

O. Andrzej A. Napiórkowski OSPPE, *Homo ecclesiasticus. Szkice z antropologii eklezjologicznej*, UNUM, Kraków 2007, ss. 320

Kolejna już książka młodego wciąż teologa, paulina z klasztoru Na Skałce w Krakowie, wpisuje się w znakomity poczet współczesnej literatury dogmatycznej, która popularyzuje to wszystko, co dokonuje się aktualnie w sferze europejskiej myśli teologicznej. Trzeba jednakże zapytać już na początku, po wnikliwej lekturze zawartych w niej dwudziestu trzech szkiców, czy aby miano teologa dogmatyka – za jakiego uchodzi – właściwie charakteryzuje ich autora, a przede wszystkim czy odzwierciedla najpełniej treściową zawartość przedkładanej publikacji. Sam o. A. Napiórkowski sytuuje siebie pośród luminarzy krakowskiej szkoły antropologicznej, nieco starszych już, ale także i współczesnych, pozostających zarówno pod wpływem myślenia filozoficznego, jak i teologicznego. Przyznać

trzeba, że jest to śmiało i równocześnie wielce zobowiązujące wyznanie. Kiedy zaś dochodzi w lekturze do ostatniej strony *Homo ecclesiasticus*, czytelnik może się przekonać, jak wiele tej szkole o. Napiórkowski zawdzięcza, ale i też że jej nie zawodzi. Porywa się bowiem z powodzeniem na niezwykle śmiałe przedsięwzięcie, które ma być próbą głębokiego namysłu nad tajemnicą człowieka i tajemnicą Kościoła oraz wynikających z nich konsekwencji dla rozumienia nie tylko jednej, lecz i drugiej rzeczywistości.

Zamiar idzie jednak znacznie dalej, autor bowiem – jak wolno sądzić – chce pokazać, że tylko w rzeczywistości Kościoła człowiek może najgłębiej pojmować siebie, odnajdywać sens swojego istnienia, odkrywać swoją podmiotowość i godność, ale także w tej przestrzeni najpełniej staje się człowiekiem na miarę swojego podobieństwa do Boga Stwórcy i powołania, jakim został przez Niego obdarzony. Praca ma więc charakter interdyscyplinarnego studium, które w tym przypadku nie było od początku planowane jako takie. Ale myśl tego rodzaju, jak widać, towarzyszyła autorowi przy redagowaniu wszystkich szkiców, które pierwotnie ukazywały się drukiem w przeciągu kilku ostatnich lat. Owa interdyscyplinarność oznacza, że przesłanki do konstrukcji poszczególnych elementów całości będą czerpane z filozofii, teologii dogmatycznej, fundamentalnej, eklezjologii, historii doktryn, społecznej nauki Kościoła, psychologii, socjologii, nie zabraknie także wątków mariologicznych. Przewodnikami będą wybitni współcześni teologowie, z Janem Pawłem II i Benedyktem XVI na czele. Nie sposób także w tego rodzaju szkicach pominąć myśli II Soboru Watykańskiego. Dlatego też autor przytacza wiele długich tekstów soborowych. Służą one bądź jako punkt wyjścia dla bardzo interesujących refleksji, bądź jako przykład nowego myślenia o człowieku w Kościele, które wciąż wymaga przypominania, upowszechniania i szerokiej recepcji.

Dobrze się stało, że owe szkice zostały zebrane w jednej ważnej pozycji książkowej, gdyż pozwala to czytelnikowi w sposób prosty i bezpośredni sięgnąć po interesującą myśl antropologiczną autora, który dzieli się z czytelnikiem nie tylko tym, co aktualnie najlepsze w myśleniu szkoły krakowskiej, ale także czerpie szeroko z bardzo bogatej myśli europejskiej. Wyrastała ona z wielowiekowego przecież dorobku teologicznego i filozoficznego Starego Kontynentu, z bogatego dziedzictwa wielkich soborów, na czele z *Vaticanum Secundum*, z żywej wiary Kościoła, z jego Tradycji, a dojrzewała w świetle nieustannych sporów i dysput, w których centrum i główną stawką była zawsze prawda o człowieku. Mamy zatem do czynienia z czymś więcej niż tylko z dziełem podręcznym zawierającym zarys najważniejszych wiadomości z zakresu osiągnięć współczesnej antropologii eklezjologicznej. Autor pokazuje przecież nie tylko, jak głęboko przenikają się i uzupełniają dociekania o człowieku i jego naturalnym środowisku, jakim jest dla jego życia i rozwoju komunijna wspólnota bosko-ludzkiej rzeczywistości Kościoła, ale stara się też obiektywnie zauważać te z propozycji oferowanych na

przestrzeni wieków, które wiodły człowieka w sposób oczywisty ma manowce. Nie polemizuje z nimi, ale je wspomina jako przestrożę, wciąż bowiem toczy się debata o człowieku i jego miejscu we współczesnej rzeczywistości. Także i dzisiaj nie brak tego rodzaju zapędów. Trzeba stale o nich pamiętać i nie zezwolić zepchnąć się na nowożytnie proponowane mielizny.

Trzeba wreszcie zauważyć jeszcze jeden ważny rys, stanowiący nie tylko o bogactwie treściowym poruszanych zagadnień. Ten fakt bowiem pozwala ukazać osobiste i przemyślane stanowisko autora w wielu ważnych kwestiach, które wyrasta z uważnego śledzenia wszystkich aktualnych problemów najgłębiej nurtujących ludzkość. Wymieńmy przykładowo niektóre rodzące się w głębi ludzkiego „ja” i domagające się odpowiedzi pytania: o miłosierdzie Boga, o praktykę wiary, o miłość, o prawdę, o wartość cierpienia, o świętość i kulturę człowieka, o dialog, o zbawienie, o wieczność, o poszanowanie życia, środowiska naturalnego, o godność kobiety. Nie można ich przecież pominąć. Jest to więc pewien wkład w toczącą się nieustannie debatę dotyczącą podstawy i kształtu egzystencji ludzkiej, która to debata na tle zmieniającego się bez przerwy kontekstu społecznego, ekonomicznego, politycznego, gospodarczego i kulturowego nie jest w stanie zaspokoić potrzeb człowieka, bo chce tylko i wyłącznie ograniczyć się do podawania zmiennych ofert, nie sięgając do głębi potrzeb ludzkiego ducha.

Tak więc propozycja zawarta w redagowanych od jakiegoś czasu szkicach z antropologii eklezjologicznej, publikowanych dotąd w poważnych czasopiśmie, a teraz zebranych pod wymownym tytułem *Homo ecclesiasticus*, jest ważną próbą przedstawienia współczesnego myślenia teologicznego o człowieku, który nie może zrealizować siebie inaczej jak tylko we wspólnocie proponowanej mu przez samego Stwórcę. Ma ona realny kształt określony wymiarem boskim i ludzkim, odpowiadający zarazem najgłębiej naturze bytu powołanego do istnienia przez Boga i nobilitujący przede wszystkim człowieka.

*ks. Andrzej Nowicki*